

## W STRONĘ PRAWDY

(Napisał Pinopa)

Motto:

Jeśli chcesz ujrzeć Prawdę, nie bądź za ani przeciw.

\* \* \*

Prawdy nie osiągniesz wybierając i odrzucając.

\* \* \*

Prawdy nie szukaj, porzuć jedynie poglądy, które tak miłujesz.

Sosan Zenji III Patriarcha Zen

"Strofy Wiary w Umysł" - Urywki

## SPIS TREŚCI

Złudzenia postrzegania .....

Postrzeganie złudzeń .....

Korekta błędnego pojmowania poznawczych podstaw nauki ..

## ZŁUDZENIA POSTRZEGANIA

### 1

Patrząc na gobelin z odległości kilku metrów, widzimy jednolity przedstawiony na nim obraz. Zbliżając się coraz bardziej, zaczynamy dostrzegać i wyróżniać nici, z jakich został on utkany, i pojedyncze włókna wełny. A gdy rozgarniemy wierzchnią warstwę gobelinu, ujrzemy ośnowę, czyli jego konstrukcję nośną.

Obserwowana nieuzbrojonym okiem gładka powierzchnia drewna, metalu, szkła lub innego materiału niczym nie sugeruje tego, co można zobaczyć, gdy tę powierzchnię będziemy obserwowali przez powiększające szkło lub mikroskop. Obraz, który obserwujemy, zależy od istniejącego oświetlenia, od barwy światła oraz od kąta padania światła. Od oświetlenia zależy on w sposób bezwzględny, bo bez światła niczego nie zobaczymy. Zależność od kąta padania światła oraz od barwy światła jest względna.

Gdy będziemy patrzeć na powierzchnię materiału nieuzbrojonym okiem, a światło będzie padało z przeciwległej strony, możemy niczego nie dostrzegać z powodu oślepienia. Obserwując tę samą powierzchnię przy dostatecznym powiększeniu, przy tym samym kącie padania światła, zauważymy, że zjawisko to zniknie i będzie dostrzegany pewien obraz.

### 2

Gdy będziemy badać daną powierzchnię w silnym powiększeniu, ujrzemy różnego rodzaju chropowatości, nierówności, poszarpania i uskoki materiału. W zależności od kierunku padania i barwy światła będziemy widzieli różne obrazy dla różnych barw i różnych kierunków padania światła. Tylko dzięki zdolności kojarzenia umysłu będą one dla nas obrazami tej samej powierzchni. W końcu, przy coraz większych powiększeniach, znikną możliwości obserwowania barw i jakichkolwiek logicznych widoków. Skończą się bowiem zdolności obserwacyjne optycznych przyrządów.

Dalsze możliwości obserwacji stwarzają mikroskopy elektronowe. Tutaj jednak dochodzą dodatkowe trudności. Bo jeśli dotychczas można było mówić o barwach materii<sup>1</sup>), to w nowych warunkach barwa

materii w ogóle nie może być brana pod uwagę. Mówi się, że dla tych warunków fala świetlna jest już zbyt krótka, żeby można było cokolwiek obserwować.

Wnioski z obserwacji materii przy powiększeniach, jakie uzyskuje się w mikroskopach elektronowych, opierają się głównie na logicznym myśleniu. Wynika z nich, że przy takich powiększeniach, kiedy można już rozróżniać pojedyncze cząsteczki i atomy, obserwacja materii sprowadza się do obserwacji pól, które mają różne właściwości w swoich węzłach. Pola wydają się być podstawowymi parametrami, które pozwalają materii przejawiać swoje właściwości oraz pozwalają na jakiegokolwiek badania i wnioski.

Nie tylko obserwacja za pomocą wzroku i przyrządów pomocniczych daje tak niejednoznaczne wyniki. Podobnie dzieje się, jeśli badania materii dokonywać za pomocą dotyku. W tym przypadku wrażenie gładkości powierzchni jest tak samo sprawą umowną, jak ocenianie gładkości powierzchni za pomocą wzroku.

3

Obserwacje astronomiczne nieba dają różne obrazy w zależności od zdolności powiększających i rozdzielczych optycznych i radiowych teleskopów astronomicznych. Widoki przestrzeni kosmicznej zmieniają się w zależności od jakości przyrządów obserwacyjnych i w miarę upływu czasu. Zmieniają się one także w zależności od miejsca obserwacji.

Oprócz wymienionych przyczyn, które czynią widoki przestrzeni kosmicznej względnymi, istnieje przyczyna, która najbardziej wpływa na względny charakter obserwowanego kosmosu. Tą przyczyną jest fakt, że widziane obrazy poszczególnych ciał niebieskich odnoszą się do stanu fizycznego tych ciał z różnych okresów. Chodzi po prostu o to, że światło, które biegnie od ciał niebieskich leżących w różnych odległościach od Ziemi, potrzebuje na dotarcie do Ziemi różnego czasu. Z tego powodu widziany obraz przestrzeni kosmicznej jest w istocie kompozycją składającą się z obrazków, w których zakodowane są stany tych ciał pochodzące z różnych epok rozwoju kosmosu. Widoki ciał najdalszych pochodzą z najstarszych epok rozwoju kosmosu, a ciał bliższych z epok coraz młodszych. Na dodatek, położenia obserwowanych w danej chwili ciał niebieskich są w tym momencie w rzeczywistości całkowicie inne niż to wynika z obserwacji i nie istnieją możliwości, żeby poznać, jakie są prawdziwe położenia i prawdziwe obrazy odległych ciał niebieskich.

Skończona prędkość światła i korzystanie z fal świetlnych przy obserwacjach przyczynia się do zafałszowania obserwowanych obrazów również przy obserwacjach krótkodystansowych. Są to oczywiście odpowiednio mniejsze deformacje niż przy obserwacjach astronomicznych, ale istnieją one zawsze i wyeliminowanie ich jest niemożliwe. Świat jest bowiem dynamiczny, zmieniający się w czasie. W chwili, gdy otrzymujemy bodźce od otoczenia, na podstawie których wnioskujemy o jego aktualnym stanie, wysyła ono już inne bodźce.

4

Mówimy o otaczającej rzeczywistości w danej chwili, ale to, co wiemy o niej, w żadnej mierze nie odpowiada temu, co rzeczywiście istnieje. Wnioskujemy o niej na podstawie bodźców, które do nas docierają z otoczenia. Ale one są transformowane przez nasze organy zmysłów na różnego rodzaju wrażenia. My sami przeżywamy cały czas jedynie nasze wrażenia.

Nasza wiedza o bodźcach, które pośredniczą między nami i otoczeniem, wynika z logicznego wnioskowania. Podobnie dzieje się ze wszystkim, co postrzegamy i o czym sądzimy, że jest to rzeczywiste. Tak naprawdę to my tych obrazów nie postrzegamy, lecz one same tworzą się w świadomości. Różnica jest taka, że powstając bez udziału świadomego logicznego myślenia, tworzą się one w świadomości automatycznie i zupełnie nieświadomie.

5

Onegdaj przeprowadzono doświadczenie, które miało na celu zbadanie funkcji widzenia i korzystania z tej zdolności w życiu<sup>2)</sup>. Polegało ono na tym, że uczestnicząca w nim osoba miała przystosować się do życia i żyć przez jakiś czas, nosząc przez całą dobę okulary o specjalnej konstrukcji. Okulary te nie

zmieniały ani wielkości, ani barwy obserwowanych przedmiotów i otoczenia, ale odwracały widziany obraz. Patrząc przez nie na swoje nogi, widziało się je odwrócone stopami do góry, chodzące po podłodze, która wydawała się być sufitem. Swoją lewą rękę widziało się z prawej strony, a prawą z lewej. Patrząc wzdłuż korytarza lub obserwując pokój, widziało się podłogę w miejscu sufitu i odwrotnie. Jedząc przy stole zupę, widziało się obrazy talerza, ręki z łyżką, stołu, ale były one odwrócone w stosunku do obserwowanej normalnie sytuacji. W nowej sytuacji upuszczona łyżka spadała do góry zamiast na dół.

Jedzenie przestaje być prostą czynnością, kiedy osoba korzysta ze swojego wzroku i patrzy przez okulary, które odwracają obraz. Nie może ona zamknąć oczu przy jedzeniu i po prostu najieść się po ciemku, bo ma za zadanie korzystać ze swoich zdolności widzenia.

Na początku sytuacja jest dość trudna, pełna pomyłek i rozlewania zupy. Dotychczasowe doświadczenia, nawyk posługiwania się prawą ręką, dotychczasowa wiedza o własnym ciele i jego usytuowaniu w stosunku do otoczenia są w całkowitej sprzeczności z obserwowanym w nowy sposób obrazem otoczenia i siebie. Trudności, jakie występują przy jedzeniu, powtarzają się przy obieraniu kierunku chodzenia, przy sprzątaniu ze stołu i dosłownie przy każdej czynności. Ale znikają, kiedy osoba przestaje myśleć o szczegółach powstałej sytuacji, a konkretnie, o spotykanych na każdym kroku sprzecznościach. Następuje to stosunkowo szybko. W miarę nabywania nawyków poruszania się i działania z nowym sposobem widzenia stare doświadczenia są wypierane z pamięci i zastępowane przez nowe. Stopniowo trudności zmniejszają się i po kilku dniach nowy sposób widzenia staje się normalnym. Osoba przestaje mieć wrażenie, że jej ręce i nogi są na niewłaściwym miejscu i że w ogóle cokolwiek jest odwrócone. Żyje więc i działa z właściwą sobie sprawnością.

Gdy osoba ta zechce powrócić do życia w warunkach, jakie istniały przed eksperymentem, spotkają ją podobne trudności. Musi znowu przez pewien czas przystosowywać się do życia bez okularów.

6

Doświadczenie to wskazuje na względność naszej orientacji i wiedzy przestrzennej oraz na względny charakter samych obrazów wzrokowych. Wszystko bowiem, co widzimy i uważamy, że ma całkiem naturalne i konkretne położenie, powstaje dzięki istnieniu obrazu na siatkówce oka i jego konsekwencjom w mózgu. Ale on sam na siatkówce oka jest odwrócony.

Posługujemy się tutaj pojęciem obrazu, ale korzystamy przy tym z niepisanej umowy. Dotyczy ona sensu pojęcia obrazu i jego znaczenia. W rzeczywistości nie istnieje taki obraz, jaki widzimy ani w naturze przed nami, ani na drodze między przedmiotami z otoczenia i siatkówką oka, ani na siatkówce oka. To, co tam istnieje, można przedstawić jako pewne pola, fale, napięcia itd. Nie można natomiast znaleźć tam ani światła, ani ciemności, ani żadnych barw. Obraz ten jest więc utworzonym w świadomości człowieka tworem psychicznym i poza świadomością, w takiej postaci, w ogóle nie istnieje.

Umowne jest także pojęcie kształtu przedmiotów. Jest ono związane z uogólnianiem cech struktury materii w czasie patrzenia z pewnej odległości i z pewną dokładnością na przedmioty z otoczenia. Przykład gobelinu wskazuje, że samo uogólnianie wynika ze zdolności zmysłów człowieka, z położenia, oświetlenia i wielu innych warunków. Nie potrafimy np. dostrzegać i reagować na fale spoza zakresu fal widzialnych, które stosunkowo swobodnie przenikają przez przedmioty. Gdybyśmy te fale postrzegali, to niektóre przedmioty byłyby dla nas przezroczyste.

Nie dostrzegamy drobnych i bardzo drobnych szczegółów struktury materialnej przedmiotów. Gdybyśmy mieli zdolność postrzegania atomów i cząsteczek chemicznych, to owszem, moglibyśmy wyróżniać kształty przedmiotów, ale miałyby to dla nas zupełnie inne znaczenie niż dotychczas. Gdybyśmy mieli zdolność dotykem rozróżniać pojedyncze atomy, to nic nie byłoby dla nas gładkie. Gdybyśmy w takiej sytuacji oceniali wartość noży nie według funkcji, ale kształtu, nie byłoby dla nas noży dostatecznie ostrych.

7

Bez posługiwania się ludzkimi pojęciami zwierzęta są całkowicie pewne istnienia tego, co widzą. To wystarcza do ich egzystencji i codziennego doświadczenia. Nie dostrzegamy, żeby przeszkadzało im istnienie niezgodności tego, co widzą, z tym, co istnieje w istocie. A co dla nich istnieje w rzeczywistości? Tylko to, co stwierdzają za pośrednictwem swoich zmysłów. Nie zaprzatają one sobie

głowy "dzieleniem włosa na cztery", co można byłoby porównać do naszej nauki, ani poszukiwaniem Prawdy pisanej przez duże P, co byłoby próbą wzniesienia się na wyższy poziom rozwoju duchowego. Bez

rozwiniętego systemu pojęciowego nie są one w stanie stwierdzić istnienia różnic między tym, co przeżywają dzięki istnieniu zmysłów, a tym, co porusza ich zmysły. Dzięki temu nie mogą one stwierdzić istnienia nieustannie towarzyszących im w życiu złudzeń zmysłowych i nie mogą dążyć do wyeliminowania tych złudzeń.

Najzupełniej nieświadome całkowite poleganie zwierząt na bezpośrednim świadectwie zmysłów wynika z rozwoju ich świadomości. Na znacznie wyższym etapie rozwoju świadomości stoi człowiek, który polega na wiedzy naukowej i wnioskach logicznych. Mają one bezpośredni związek z myśleniem, które jest oparte na pojęciach, a tylko bardzo luźny pośredni związek z wrażeniami zmysłowymi. Dla niektórych związek logicznego myślenia z wrażeniami zmysłowymi wydaje się być tak odległy, że osoby te w swoim myśleniu nie biorą nawet pod uwagę istnienia tego odległego związku. Osoby te mogą tworzyć bardzo rozbudowane pod względem abstrakcyjnym obrazy otaczającego świata.

Bazując na abstrakcyjnych wnioskach logicznych, można też pójść w całkiem przeciwnym kierunku. Można mianowicie stworzyć bardzo prosty obraz świata, w którym będą istniały jedynie fundamentalne cząstki materii i ich ruch, który wynika z oddziaływań między tymi cząstkami. Obserwowaną coraz większą złożoność świata można wyjaśnić tym, że to dzięki coraz bardziej złożonym strukturom organizmów i organów zmysłowych świat staje się dla nich coraz bardziej złożony.

## POSTRZEGANIE ZŁUDZEŃ

### 1

Każdy może wyobrazić sobie sytuację dziecka, które w bardzo wczesnym dzieciństwie zaginęło swoim rodzicom. Dzieciak miał jednak tyle szczęścia, że został przygarnięty i przysposobiony w wilczej rodzinie. Przeżył, ale co z niego wyrosło i kim został po latach?

Niewątpliwie, wychowanie w wilczej rodzinie nie zmieniło jego zewnętrznego wyglądu na tyle, żeby nie można było odnaleźć jego podobieństwa do człowieka. Chodzi on nagi i nosi blizny jako widzialne świadectwo otrzymanych w życiu nauk. Jego ręce nie służą mu do podnoszenia pokarmu do ust. Wykorzystuje on je jako przednie kończyny na podobieństwo wilka.

W trakcie dorastania nie było wokół niego wzorców, z których biorąc przykład, mógłby nauczyć się innego posługiwania się rękami i chodzenia w postawie wyprostowanej. Cały czas żyje w wilczej rodzinie, więc przejął postawy i zachowania członków tej rodziny. Jego posługiwanie się kończynami w wilczy sposób doprowadziło do ich deformacji, która ułatwia takie zachowania. Jest on zwinny jak wilk i równie szybko biega na czworakach. Swoje ofiary rozszarpuje zębami i pożera. Ma on swoją pozycję w hierarchii rodzinnej i umie współpracować z innymi członkami rodziny w czasie polowania. Chociaż z wyglądu jest podobny do człowieka, pod względem psychicznym jest wilkiem.

### 2

Porównując stan naszej świadomości do stanu świadomości, jaki mielibyśmy po wychowaniu w wilczym stadzie, możemy dostrzec, że świadomość człowieka jest czymś, co nie jest mu dane w chwili urodzenia. Świadomość ludzka kształtuje się w nas w trakcie wychowania i nauki, znajdując się stale w stanie dynamicznym. Nieustannie ulega zmianom, bo cały czas uczymy się czegoś nowego i wzbogacamy nasze doświadczenia.

Świadomość człowieka kształtuje się w trakcie życia osobniczego, ale odbywa się to dzięki wartościom pozyskanym wskutek ewolucyjnego i kulturowego rozwoju gatunku ludzkiego. A bardziej konkretnie, odbywa się to dzięki wiedzy, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Składa się na to wszystko, czego uczymy się od innych. A z tego chyba najcenniejsza jest umiejętność posługiwania się pojęciami i logiczne myślenie.

Chociaż świadomość dorosłego człowieka<sup>3</sup>) i świadomość dorosłego wilka<sup>4</sup>) niewątpliwie różnią się między sobą, to pod względem znaczenia i roli w życiu osobniczym są one porównywalnymi do siebie cechami i wartościami. Oba te rodzaje świadomości mogą ukształtować się jedynie wówczas, gdy będą

spełnione wspólne dla nich warunki - mogą one powstać jedynie na bazie zdolności organizmów do przeżywania wrażeń zmysłowych. Można bowiem powiedzieć, że przed powstaniem świadomości ludzkiej, której typową cechą jest posługiwanie się złożonymi pojęciami i logiczne myślenie, oraz przed powstaniem znacznie bardziej prostej i ograniczonej świadomości wilka w organizmie niemowlęcia i w organizmie małego wilczka istnieje jeszcze prostszy rodzaj świadomości, który można nazwać pierwotną świadomością<sup>5)</sup> tych organizmów.

3

Pierwotna świadomość organizmów pełni rolę pierwotnej podstawy dla bardziej złożonych rodzajów świadomości w wieloraki sposób. Świadomość ta jest pierwotna pod tym względem, że jest ona wrodzona. Nie uzyskuje się jej w wyniku nauki lub doświadczenia, lecz w wyniku samego faktu istnienia. Każda inna świadomość, która powstaje na bazie świadomości pierwotnej, powstaje w wyniku jej kształtowania się w życiu osobniczym. Świadomość ta jest pierwotna również pod tym względem, że jest ona bezpośrednia. Docierającym do organizmu bodźcom odpowiadają bezpośrednio przeżywane wrażenia zmysłowe. (W dalszych rozważaniach wyjaśnię to bardziej szczegółowo.) Każda inna rozwinięta na bazie pierwotnej świadomości, którą cechuje co najmniej dwa rodzaje zmysłów, jest pośrednią. Świadomość ta jest wreszcie pierwotna pod tym względem, że jest ona bezpojęciowa. Gdy tymczasem myślenie i działalność człowieka, zachowanie w codziennym życiu wilka lub innego organizmu zwierzęcego, który posiada dwa lub więcej rodzajów zmysłów, jest związane z przejawianiem się świadomości pojęciowej.

Pojęcie, które określa pierwotną świadomość jako wrodzoną, oznacza, że odczuwanie smaku, zapachu i dotyku, słyszenie dźwięków, widzenie światła i barw oraz odczuwanie innych wrażeń należy do zdolności istniejących przed urodzeniem, których nie trzeba nikogo uczyć. Wymienione z nazwy zdolności zmysłowe są znane człowiekowi z własnego doświadczenia, ale do tej grupy należą także wrażenia zmysłowe, których człowiek nigdy nie doświadcza. Do nich należą np. wrażenia, jakie przeżywa nietoperz pod wpływem fal ultradźwiękowych czy też grzechotnik pod wpływem fal podczerwonych. Należą do nich także wrażenia, jakie przeżywają nawet najprostsze organizmy posiadające tylko jeden organ zmysłu oraz organizmy nie posiadające żadnego wyróżniającego się organu zmysłowego. Przykładem przeżywania przez człowieka wrażeń zmysłowych bez udziału organów zmysłowych może być przeżywanie niepokoju, odczucia ciepła itd. pod wpływem bodźców, dla odbioru których nie istnieją żadne organy zmysłowe. Do takich bodźców można zaliczyć dostatecznie silne fale elektromagnetyczne spoza zakresu fal widzialnych i fale infradźwiękowe.<sup>6)</sup>

4

Istnieją spore trudności z pojmowaniem możliwości przeżywania wrażeń bez pośrednictwa organów zmysłowych. Można jednak uświadomić sobie, czym w istocie są organy zmysłowe. Są one kanałami wnikiwania bodźców do organizmów, wyspecjalizowanymi dla odbioru pewnego ich rodzaju i bardzo na nie czułymi. Zanim takie kanały zaczęły powstawać, wcześniej już musiała istnieć sama zdolność odbioru bodźców i przeżywania wrażeń pod ich wpływem. Tyle tylko, że do wywołania wrażeń bodźce musiała być znacznie bardziej silne, a same wrażenia były zupełnie inne, niedostępne dla naszej wyobraźni.

Wyspecjalizowane kanały dla odbioru bodźców zmysłowych powstawały w trakcie rozwoju ewolucyjnego gatunku i powstają one w trakcie rozwoju osobniczego. Ich rozwój nie wnosi do organizmu życia psychicznego. Życie psychiczne jest bowiem w organizmach wcześniej, przed rozwinięciem się w nich organów zmysłowych.<sup>7)</sup> Ale istnieje ono w postaci, którą bardzo trudno jest określić pojęciami. Powstanie organów np. w postaci ucha i oka stworzyło możliwość przeżywania intensywnych wrażeń dźwięku i światła nawet pod wpływem bardzo słabych bodźców. Dzięki temu, że posiadamy uszy i oczy, możemy sobie łatwo uzmysłowić, czym takie wrażenia są.

5

Pierwotna świadomość jest bezpośrednia w tym sensie, że każdemu przeżywanemu wrażeniu bezpośrednio odpowiada określony bodziec. Na przykład, bodźcom w postaci fal dźwiękowych odpowiadają wrażenia dźwięku i tonów, bodźcom w postaci fal świetlnych odpowiadają wrażenia

światła i barwy, bodźcom dotykowym odpowiadają wrażenia dotykowe itd. Bodźce i wrażenia są zupełnie odrębnymi rzeczami i mają one całkiem inne właściwości. Są one odrębne od siebie, ale istniejące między nimi związki są podobne do związków między pojęciami. Mianowicie, fale dźwiękowe po dotarciu do organizmu oznaczają dla niego wrażenia dźwięku i tonów, fale świetlne oznaczają dla niego wrażenia światła i barwy itd.

Mimo podobieństwa nie są to pojęcia w dosłownym znaczeniu. Są one zupełnie niezależne od myślenia i od pojęć związanych z myśleniem. Są niezależne, bo istnieją w cyklu rozwojowym organizmów, zanim w świadomości ukształtują się pojęcia i to dzięki nim może rozwinąć się świadomość pojęciowa i myślenie.

6

Każdy może wyobrazić sobie nieprawdopodobny przypadek narodzin niemowlęcia, które nie miałoby żadnego z pięciu zmysłów. Jakie możliwości nauczania czegokolwiek i w późniejszym czasie porozumiewania się z tym dzieckiem mieliby jego wychowawcy?

Jeśli założyć, że nie korzystaliby oni z żadnych sposobów pozazmysłowych, to oczywiście nie mieliby żadnych szans nauczania dziecka czegokolwiek. Do nauki nawet bardzo prostych pojęć, które są dostępne także dla zwierząt, potrzebne jest istnienie co najmniej dwóch rodzajów zmysłów. Relacje, jakie zachodzą między pojęciami, opierają się bowiem na współpracy między różnymi organami zmysłu oraz na przypisywaniu przeżywanym wrażeniom znaczeń zewnętrznych. Można to prześledzić w doświadczeniach z psami, jakie przeprowadził rosyjski uczony Iwan Pawłow.

W określonych porach dnia Pawłow podawał psom pokarm i w tym samym czasie włączał sygnał dźwiękowy. Po wielokrotnych próbach psy reagowały obfitym wydzielaniem śliny już na sam sygnał dźwiękowy. Dla psów sygnał dźwiękowy stał się symbolem otrzymywanego pokarmu.

Sam sygnał dźwiękowy, bez towarzyszących innych bodźców, ma dla organizmu tylko własne wewnętrzne znaczenie, wcześniej nazwane bezpośrednim. Oznacza on jedynie przeżywane wrażenie dźwięku.

7

Kształtowanie się pojęć i oparte na ich bazie logiczne myślenie coraz bardziej oddala świadomość człowieka od podstaw, na których opiera się istnienie tej świadomości.

Pojęcia pomagają poznawać świat, ale jest to świat praktyczny. Ten świat jest wpierw budowany za pomocą pojęć, a później mówi się, że jest on poznawany. Jednocześnie pojęcia stanowią bardzo skuteczną zasłonę przed poznawaniem rzeczywistej prawdy o świecie.

Najbardziej podstawowym złudzeniem jest istniejące w świadomości poczucie odrębności i oddzielenia od otoczenia. Wywodzi ono swój rodowód od przypisywania wrażeniom zewnętrznych znaczeń.

Innym podstawowym złudzeniem człowieka jest istniejące w jego świadomości "ja". Utożsamianie się świadomości człowieka z jego "ja" może być tak silne, że człowiekowi niezwykle trudno uzmysłowić sobie możliwość istnienia bez swojego "ja". Oczywiście, wszystko to jest skutkiem wychowania, a siła przywiązania do własnego "ja" zależy od bardzo wielu czynników wychowawczych. Możliwy jest też zupełny brak przywiązania do własnego "ja" i działanie człowieka nie dla własnych korzyści, lecz dla dobra ogółu.

Podstawowym złudzeniem, które rozwinęło się dzięki złożonemu systemowi pojęciowemu, jest powszechne mniemanie, że poprzez zmysły poznawana jest materia, która jest czymś zupełnie odrębnym i innym od świadomości. Nie dostrzega się tego, że cechy przypisywane materii są w istocie cechami istniejącymi w świadomości, a sama materia jako badana rzeczywistość zewnętrzna jest psychicznym wytworem, któremu w trakcie tworzenia te cechy są przypisywane. Nigdy nie zostały poznane jakiegokolwiek cechy materii bez pośrednictwa wrażeń zmysłowych. Dlatego żadna z nich nie jest rzeczywistą cechą materii. Nie istnieje zatem materia jako coś odrębnego i innego od świadomości.8)

8

Gdy istnieje już rozwinięta świadomość człowieka lub świadomość zwierzęcia, nie przestaje istnieć

związana z nimi pierwotna świadomość. Z tej pierwotnej świadomości nieustannie jest rozwijana i w każdej chwili tworzona osobnicza świadomość tych organizmów. Dla człowieka ta pierwotna świadomość pozornie przestaje istnieć, bo nie utożsamia się on z samym przeżywaniem wrażeń, ze zdolnością do przeżywania wrażeń i życiem psychicznym rozumianym w jak najszerszym znaczeniu. Utożsamia się on natomiast z istniejącymi w jego świadomości relacjami, jakie zachodzą między wrażeniami, uczuciami, przeżyciami, pojęciami itd. Dokonuje podziału tego wszystkiego, co przeżywa i co mu się przytrafia, na dobre i na złe, na przyjemne i nieprzyjemne, na upragnione i niechciane itd.

Bogato opisując swoje przeżycia za pomocą pojęć, człowiek kojarzy je ze swoim "ja". W wyniku tego jeszcze bardziej pogłębia tworzone przez siebie podziały. Mówi on, że poznaje w ten sposób świat i ułatwia przy tym sobie życie. Ale w istocie wciąż tworzy dla siebie coraz to nowe problemy i uciążliwości.

Ostatecznym wyjściem z tych wszystkich problemów jest rozpoznawanie, skąd biorą się podziały i złudzenia. Trzeba w samym sobie rozpoznać aktualnie i nieustannie istniejącą rzeczywistość, która jest źródłem wszystkich zdarzeń życiowych. Rozpoznawanie tej rzeczywistości chwila po chwili i nieustannie pozostawanie z nią w świadomości (a nie ze złudnym "ja" z jego problemami i uciążliwościami życia) jest życiem w pierwotnej świadomości. Przestaje wówczas istnieć "ja" i znikają wszystkie jego sprawy.

## KOREKTA BŁĘDNEGO POJMOWANIA POZNAWCZYCH PODSTAW NAUKI

### 1

Przedmiotem błędnego pojmowania są podstawy, które umożliwiają wszelkie poznanie oraz rozwój nauk, w tym nauk przyrodniczych i fizyki w szczególności.

Powszechnie sądzi się, że świat jest akurat taki, jaki postrzegamy za pośrednictwem naszych zmysłów i dzięki naszym możliwościom fizycznym. Uważa się, że postrzegamy go dzięki istniejącym w nim gotowym już właściwościom, prawom, zjawiskom i rzeczom, które są całkowicie niezależne od zdolności naszych organizmów. Wszystko to istnieje w taki sposób i w takim stanie, że pozostaje tylko to odkryć. Poprzez odkrywanie istniejących w nim różnych jego przejawów poszerzamy swoją wiedzę. I na tym właśnie polega wszelkie poznanie.

Nie zwraca się należytej uwagi na to, że cała nasza wiedza i wszystkie doświadczenia mogły powstać jedynie dzięki zdolnościom zmysłowym. Dzięki nim mogła ukształtować się nasza cywilizacja i kultura w trakcie ewolucji, dzięki nim rozwinęła się umiejętność myślenia każdego z nas i dzięki nim możliwe jest wszelkie poznanie i rozwój nauki.

### 2

Przyczyną błędnego pojmowania poznawczych podstaw nauki jest nadmierne skupianie się na poznawanych zjawiskach i rzeczach oraz przypisywanie im samodzielnego istnienia. Powszechnie przyjmuje się ich niezależność od świadomości tego, który poznaje i od jego zdolności umysłowych. Nie przykładają się natomiast należytej wagi do właściwości poznającego. Pomijają się funkcjonowanie jego organizmu i twórczą działalność umysłu, jaka zachodzi nawet w procesie poznania zjawisk i rzeczy, które dla innych już istnieją i są im znane.

### 3

Wszystkie informacje, o istnieniu których zdajemy sobie sprawę, docierają do naszej świadomości za pośrednictwem naszych organów zmysłowych. Niezależnie od tego, czy odbieramy informacje bezpośrednio, czy też pośredniczą w tym jakieś dodatkowe urządzenia, zasadnicze cechy informacji nie ulegają zmianie. Inne są ich właściwości, zanim dotrą do naszych organizmów, inne są, kiedy już przemieszczają się one w naszych organizmach, a jeszcze inne one są, gdy powstają w świadomości.

O różnorodnych cechach bodźców w miejscu ich powstania, na drodze ich przemieszczania się do

organizmu oraz w nim samym, można mówić używając do tego celu pojęć. Wiedza o tych bodźcach związana jest z sensem i składa się na treść mowy. To, co powstaje w umyśle i w nim odbija się, jest czymś zupełnie innym od niego samego. Świadomość jest podstawą i tworzywem, z którego kształtują się myśli, uczucia, wrażenia itd. Sama ona, jako baza, jest niezwykle prosta, lecz ma niezwykle bogate możliwości rozwojowe. Chociaż nie umiemy dostrzegać jej samej w podstawowym bezkształcie, bezbarwności, bezzapachowości, bezdźwięczności itd., w każdej chwili stale mamy do czynienia z ukształtowanymi z niej złożonymi tworem.

4

1) Ten, kto poskromi na chwilę własny umysł i nie będzie poddawał się jego zawiłej działalności, może stwierdzić, że każdy moment istnienia jest związany z przeżywaniem wrażeń. Może on odczuć, że tworzy te są pożywką dla myśli. Że myślenie opiera się na przypominaniu wcześniejszej aktywności, także opartej na pracy zmysłów. Nawet tak oczywisty dla każdego fakt, że otaczające nas przedmioty istnieją realnie i znajdują się na zewnątrz nas, nie istnieje w inny sposób i w innym miejscu niż dowolne proste wrażenie. Ten fakt nie jest niczym więcej niż zrodzonym w umyśle osądem.

2) Do świadomości nie dociera nic materialnego. Cała wiedza o właściwościach materii jest osądem (hipotezą) na temat tego, co jakoby znajduje się na zewnątrz umysłu. W rzeczywistości wszystko, co istnieje w myślach, istnieje w nich w ten sam sposób, w jaki istnieją nawet najprostsze wrażenia. Wszystko to jest zbudowane na tym samym podłożu i z tego samego budulca. Nie ma żadnych dodatkowych dowodów na to, że istnieje materia, która byłaby czymś innym i odrębnym od świadomości. Jedynym podłożem, na którym można stwierdzić, czy coś istnieje lub nie, jest to wszystko, co wiąże się z istnieniem i przeżyciami świadomości. Natomiast jedynymi kryteriami prawdziwości stwierdzeń, hipotez, teorii itd. jest ich zgodność z doświadczeniami zmysłowymi (bezpośrednimi i pośrednimi) i logicznymi związkami między nimi. Na podstawie tego można być pewnym jedynie istnienia własnego umysłu.

3) Wszystko, co powstaje w świadomości, jest uzależnione od organów zmysłowych, ich liczby i rodzaju. Budowany w niej świat jest z tego powodu względny. Względne są postrzegane prawa fizyczne, zjawiska, rzeczy, właściwości zjawisk i rzeczy oraz relacje między nimi. W zależności od rodzaju i liczby posiadanych zmysłów organizmy należące do różnych gatunków widzą otoczenie w różny sposób.

4) Badanie otoczenia opiera się na doświadczeniu w każdej chwili podstawowych wrażeń zmysłowych i budowaniu na ich bazie coraz bardziej zawiłych konstrukcji psychicznych. Odkrywanie świata zaczyna się z chwilą narodzin człowieka. Od tego momentu doświadcza on powstawania w jego świadomości coraz bardziej złożonych obrazów otoczenia (wzrokowych, słuchowych, dotykowych, smakowych i węchowych). W celu określania ich i związków między nimi stopniowo powstają coraz bardziej złożone pojęcia. Człowiek uczy się przy tym mowy i orientacji w otoczeniu. Nie jest on świadomy, jakie procesy wiążą się z postrzeganiem świata. O tym być może dowie się kiedyś, jeśli będzie dostatecznie przenikliwy w swoich dociekaniach. Na razie jedyną realną rzeczywistością są przeżywane w świadomości treści, natomiast podłoże, na którym wszystko to dzieje się, jest głęboko ukryte.

5

Biorąc pod uwagę istotę świadomości i wszystkiego, co w niej się mieści, można stwierdzić, że poznawanie świata za pomocą zmysłów i pojęć nie polega na odkrywaniu czegokolwiek w sensie absolutnym i ten sposób nie prowadzi doznalezienia prawdy absolutnej.

## PRZYPISY

1) W rzeczywistości przedmioty nie mają barwy. Odbijają one jedynie fale świetlne o różnych częstotliwościach, które powodują powstawanie wrażenia barwy w świadomości.

2) Nie podaję tutaj szczegółowo źródeł swojej wiedzy. Mam nadzieję, że to, o czym piszę, będzie dla każdego Czytelnika oczywiste z powodu związku tych treści z logiką i ich powiązania z codziennym



doświadczeniem, a nie z powodu odwołania się do źródła.

3), 4) Na świadomość człowieka składa się jego życie psychiczne, ukształtowane na bazie organów zmysłowych, z jego umiejętnościami i doświadczeniami. Podobnie ma się rzecz ze świadomością wilka. Należy szczególnie podkreślić, aby stale to mieć na uwadze, że bez zdolności organów zmysłowych te dojrzałe rodzaje świadomości nie mogłyby powstać.

5) Na pierwotną świadomość składa się życie psychiczne w postaci przeżywanych wrażeń, jakie istnieją zanim ukształtują się relacje i skojarzenia między różnymi przeżyciami i oparte na nich rozumienie pojęciowe.

6) Jestem tutaj w podobnie trudnej sytuacji jak ktoś, kto wyjaśniałby, jak wygląda kolor zielony.

Najłatwiej zrozumieć istnienie wrażeń, rodzących się bez pośrednictwa zmysłów, jeśli poddać się oddziaływaniu np. silnych mikrofal. Nie radzę jednak tego robić, bo przy okazji można stracić zdrowie.

7) Podobnego rodzaju życie psychiczne miałby człowiek, który byłby odizolowany od bodźców zmysłowych i poddany oddziaływaniu silnych bodźców pozazmysłowych.

8) Jeśli sądzisz, że nie odpowiada to istniejącej rzeczywistości, a materia nie jest wymysłem (także Twoim), spróbuj znaleźć chociaż jedną cechę materii, którą znasz bez pośrednictwa zmysłów. Sprawdź, które cechy materii naukowcy zbadali nie posługując się swoimi zmysłami.